



**Ks. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Nowory rok kościelny przywitamy już w następną niedzielę 27 listopada. Ten mijający był czasem m.in. kampanii wyborczych. Ale to nie koniec. Jeśli ktoś myślał, że z wyborami spokój, to się grubo mylił. Przed nami kolejne – do parafialnych rad duszpasterskich, które odbędą się już u progu nowego roku kościelnego. Na szczęście nie pochłoną kolejnych milionów z budżetu państwa, ale państwo szanowni powinni potraktować poważnie te wybory. Poważnie powinni je potraktować również duszpasterze, bo dopiero co zakończył I Synod Diecezji Opolskiej o tym zapisał w swoich statutach. Pomóc w tym ma specjalny dodatek dołączony tym razem do naszego tygodnika. Zatem do urn drogie Siostry i Bracia drodzy!

Święto Niepodległości w Opolu

W intencji ojczyzny

Obchody Święta Niepodległości w Opolu uświetnił swoją obecnością ostatni prezydent II RP na obczyźnie Ryszard Kaczorowski.

Od uczestnictwa we Mszy św. koncelebrowanej w katedrze przez opolskich księży pod przewodnictwem Biskupa opolskiego rozpoczęto obchody 87. rocznicy odzyskania niepodległości.

– Mam wielki zaszczyt przywitać prezydenta Rzeczypospolitej na obczyźnie Ryszarda Kaczorowskiego z panią prezydentową Karoliną Kaczorowską; serdecznie witam panią Irenę Andersową – mówił ks. prałat Edmund Podzielnny. Do katedry przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, posłowie i senatorzy. Doniosłości temu spotkaniu dodały liczne poczty sztandarowe, wojsko i męski chór Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego na Zaolziu „Gorol” z Jablunkowa. Obecny był ks. Marcin Niemiec, proboszcz opolskiej parafii ewangelicko-augs-



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

burskiej, który, jak i w poprzednich latach, czytał Ewangelię.

Abp Alfons Nossol mówił o naszej wspólnej odpowiedzialności za ojczyznę, przypominał, że ziemia, po której dzisiaj tak dumnie kroczymy, jest usiana grobami, łzami i krwią poświęcenia i tęsknoty za suwerenną, wolną i szczęśliwą ojczyzną. Mówił też Arcybiskup o nauce Jana Pawła II na temat patriotyzmu, prawdziwego patriotyzmu, który ma być miłością a nie nienawiścią. – Nie-

nawiść zacieśnienia, odczłowiecza. Musimy się też nauczyć kochać inne narody jak swój własny, a przyjaźń z wszystkimi państwami jednoczącej się Europy jako wspólnoty Ducha powinna być dla nas priorytetem – akcentował abp Alfons Nossol podczas obchodów Święta Niepodległości w opolskiej katedrze. **S.**

W uroczystościach uczestniczył prezydent Ryszard Kaczorowski z małżonką

WIECZÓR ŚWIĘTEGO MARCINA



ANDRZEJ KERNER

Jak od kilkunastu lat, tak i w tym roku wieczorem 11 listopada na rynku w Ujeździe pojawił się konny rycerz w czerwonym płaszczu. Był czciciel św. Marcina, dzieci z rodzicami przybyły nie tylko z Ujazdu, ale i z okolic. Ze Starego Ujazdu uczestnicy święta przyszedli w procesji. W sumie zebrało się kilkaset osób. Wszyscy razem, z latarniami i pochodniami, prowadzeni przez św. Marcina – w tej roli wystąpił znakomicie czujący się na koniu ks. wikariusz Grzegorz Sonnek – udali się do „Studzionki”. Przed tym słynnym ujazdowskim kościołem pątniczym św. Marcin podzielił się płaszczem z żebrakiem, którego odegrał Damian Grabiec. Nabożeństwu słowa przewodniczył ks. proboszcz Werner Szygula, a na zakończenie tego pełnego uroku wieczoru św. Marcin oczywiście rozdał pyszne rogaliki.

Św. Marcin rozdaje rogaliki

na zakończenie tego pełnego uroku wieczoru św. Marcin oczywiście rozdał pyszne rogaliki. ■

Honorowy Prezydent



Prezydent Ryszard Kaczorowski z abpem Alfonsem Nossolem

OPOLE. Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, został honorowym obywatelem Opola. Wręczenie okolicznościowego dyplomu, plakiety i medalu odbyło się 10 listopada podczas uroczystej sesji Rady

Miasta w opolskim ratuszu. Nadanie tytułu prezydentowi Kaczorowskiemu w przeddzień Święta Niepodległości stanowi swoisty wyraz wdzięczności i podziękowania opolan dla symbolu wolnej i niepodległej Polski.

Odnowione zabytki katedry



Po konserwacji portal odzyskał dawny blask

OPOLE. Po przeszło trzech miesiącach prac konserwatorskich, prowadzonych w opolskiej katedrze, oddano do użytku boczny ołtarz św. Urbana. Ołtarz ten pochodzi z 1774 r., natomiast figury z przełomu XIX i XX wieku. Ostatnie prace konserwatorskie przy ołtarzu były prowadzone w latach 30., jednak, zdaniem Lesława Nizińskiego, konserwatora zabytków, prace sprzed siedemdziesięciu lat były bardzo powierzchowne. Koszt konserwacji wyniósł 40 tysięcy złotych.

Fundusze na sfinansowanie tychże prac pochodzą z dotacji opolskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz Urzędu Marszałkowskiego. Równolegle prowadzone były prace konserwatorskie portalu w kruchcie południowej katedry. Pracami tymi kierował konserwator zabytków Rafał Rzeźniczek z Opola. „Podczas prac konserwatorskich przy portalu odkryto ślady po uderzeniach mieczami, świadczące o średniowiecznym zwyczaju, wedle którego rycerze wchodząc do świątyni, symbolicznie tępilili swoją broń” – wyjaśnia ks. prałat Edmund Podzielnny. Konserwacja portalu kosztowała kolejne 10 tysięcy złotych, a środki pochodziły z budżetu konserwatora wojewódzkiego. Przy okazji renowacji portalu oczyszczono również dwie zabytkowe kropielnice. „W najbliższym czasie będzie naprawiana srebrna aplikacja ramy obrazu Matki Bożej Opolskiej, na której widoczne są dość duże ubytki ornamentyki” – wyjaśnia ks. Podzielnny.

Zmarł ks. Jan Ginter Bursy

NAROK. 7 listopada zmarł ks. Jan Ginter Bursy, były proboszcz parafii św. Floriana w Naroku. Ks. Jan Bursy urodził się 21 kwietnia 1926 r. w Opolu. Szkołę średnią ukończył w Brzegu. Po wojnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Opolu-Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1954 r. w Opolu. Po święceniach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu nie wyraziło zgody na mianowanie ks. Bursę wikariuszem w parafiach św. Jadwigi w Zabrzcu i w Krapkowicach

Otmęcie, dlatego pozostawał jakiś czas do dyspozycji kurii biskupiej w Opolu. Gdy Prezydium WRN w Stalinogrodzie wyraziło zgodę, podjął pracę jako wikariusz w parafii św. Jadwigi w Zabrzcu (1955–1956), a następnie był administratorem w Gostomi (1956–1958). W latach 1958–1977 był proboszczem w Naroku. W 1977 r. wyjechał do Niemiec i tam pracował duszpastersko. Jego pogrzeb odbył się 10 listopada w Naroku. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył biskup gliwicki Jan Wieczorek.

130 lat kościoła w Turkowie



Kościół parafialny w Turkowie

TURKÓW-WIECHOWICE. Parafianie z Turkowa, w dekanacie branickim, obchodzili uroczystość 130-lecia kościoła pw. św. Alojzego. Uroczystej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. prałat Albert Glaeser, dyrektor Wydziału Finansowo-Gospodarczego Kurii Diecezjalnej w Opolu. „Z racji rocznicy kościoła parafianie z

Turkowa wymienili pokrycie dachu, wstawili nowe rynny, uzupełnili zewnętrzne tynki świątyni oraz przeprowadzili generalny remont muru okalającego teren kościelny. Wewnątrz kościoła zamontowano też nową instalację nagłośnieniową” – wyjaśnia ks. Piotr Sługocki, proboszcz parafii Wiechowice, Turków i Jakubowice.

Na organach i klawikordzie

OPOLE. Maria Erdman z Warszawy zagrała w opolskiej katedrze utwory organowe polskich mistrzów od renesansu do późnego romantyzmu. Ponadto w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Opolu wygłosiła wykład na temat klawikordu, po-

łączony z prezentacją instrumentu, i przeprowadziła lekcję otwartą gry na klawikordzie. Zdaniem prof. Alfreda Bączkovicza, była to pierwsza w naszych czasach w Opolu prezentacja tego instrumentu, na którym przed wiekami grał m.in. J. S. Bach.

Czwarta rano

ODDZIELNI

Już chyba nigdy nie będę w stanie tego zrozumieć: dlaczego ludzie mieszkający na tej samej ziemi od ponad pół wieku wciąż kultuwają pamięć tragicznych wydarzeń II wojny światowej czy też nawet wcześniejszych, utwierdzając się we wzajemnej niechęci? Ta gorzka uwaga dotyczy tzw. obydwu stron.

Zastanawiam się np., dlaczego wielcy ludzie naszej ziemi, jak ostatnio abp Gawlina czy – z drugiej strony – Joseph von Eichendorff bywają wykorzystywani przez działaczy politycznych i kulturalnych do podkreślania własnych przekonań? Dlaczego spotkania i imprezy upamiętniające wielkich ludzi, których zakorzenie w uniwersalnych wartościach chrześcijańskich nie ulega najmniejszej wątpliwości, służą podbudowie partykularnych racji i gromadzą prawie wyłącznie zwolenników jednej opcji, niech będzie, że tylko kulturowej? Dlaczego wielcy ludzie naszej ziemi nie stają się wspólnym bogactwem, ale raczej symbolami oddzielności?

Czy naprawdę tak trudno docenić z jednej strony poetycki geniusz Eichendorffa, zaś z drugiej heroiczną wielkość abpa Gawliny i cieszyć się tym, że z jednej gleby wyrastamy? Nietrudno, ale jako społeczność tego nie umiemy. Z winy liderów, dodam. Jest oczywiste, że odmienna „optyka historyczna” tworzyła życiorysy ludzi naszej części Śląska, ale – na Boga – czy nie możemy tej optyki historycznej wreszcie odłożyć do muzeów i cieszyć się życiem na tym wyjątkowym skrawku ziemi, w przyjaźni i – sorry za nadużywane słowo – pojednaniu, jak przystało katolikom?

PIOTR ZABRZAŃSKI

Zakończenie obchodów roku jubileuszowego

Pamięci abpa Józefa Gawliny

4 listopada w sali raciborskiego muzeum dokonano podsumowania i zakończono rok poświęcony pamięci abpa Józefa Gawliny, pochodzącego ze Strzybnika (parafia Rudnik) ordynariusza wojsk polskich, kapelana uczestniczącego w bitwie o Monte Cassino, twórcy tamtejszego polskiego cmentarza wojennego (na którym sam spoczął) i duszpasterza emigracji polskiej, zmarłego w roku 1964.

Właśnie na pamiątkę 40-lecia jego śmierci, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, 19 września ubiegłego roku, zainaugurowano w Raciborzu „Rok pamięci abpa Józefa Gawliny”. Rok ten zaznaczono szeregiem wydarzeń, m.in. Mszą św., której przewodniczył bp Jan Bągiński, kilkanaście konkursami tematycznymi adresowanymi do uczniów szkół raciborskich, książeczką „Syn śląskiej ziemi – abp Józef Gawlina” autorstwa prof. Franciszka Marka i prezesa TZMR dr. Zbigniewa Ciszka oraz pielgrzymką TZMR do Watykanu i na Monte Cassino. Delegacja raciborzan przywoziła stamtąd ziemię jako kamień węgielny poświęcony przez abpa Szczepana Wesołego, obecnego duszpasterza Polonii, pod przyszły pomnik abpa Gawliny, który – jak planuje Zbigniew Cizek – stanie w Raciborzu.

Zakończenie roku jubileuszowego uświetnili swoją obecnością władze i duchowieństwo ziemi raciborskiej oraz występ chóru parafii w Raciborzu Brzeziu w patriotycznym spektaklu słowno-muzycznym.



R Portret abpa Józefa Gawliny z kurii diecezjalnej w Opolu

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Na zimowiska i kolonie



Świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2005 r.

W Adwencie Caritas Diecezji Opolskiej przeprowadzi dwunastą edycję Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Dochód z tej największej i cieszącej się dużym powodzeniem kościelnej akcji charytatywnej przeznaczony jest w całości na programy pomocowe dla dzieci.

W bieżącym roku dochód z Wigilijnego Dzieła przeznaczony zostanie na organizację wycieczki zimowej i letniej dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin diecezji opolskiej wytypowanych przez parafialne zespoły Caritas. Caritas Diecezji Opolskiej przygotował 90 tysięcy świec, w tym 75 tysięcy małych w cenie 4 złote oraz 15 tysięcy dużych w cenie 10 złotych.

Świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom duszpasterze oraz wolontariusze parafialnych zespołów Caritas mogą odbierać od 21 listopada w biurach rejonowych w Kluczborku, Kędzierzynie-Koźlu, Nysie, Raciborzu i Sławicach oraz w centrali Caritas w Opolu.

WI

Jest 88 oddziałów terenowych, dwie biblioteki na kółkach, docierające do 80 miejscowości i Centralna Biblioteka Caritas im. Josepha von Eichendorffa w Opolu.

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

W latach 1998–2000 został wybudowany nowoczesny gmach Centralnej Biblioteki Caritas w centrum Opola. Na parterze znajduje się wypożyczalnia z bogatą ofertą książek, czasopism, nagrań, kaset w języku polskim, niemieckim, czeskim i angielskim. Od 15 lat w diecezji opolskiej oraz w części diecezji gliwickiej funkcjonują nowe biblioteki, prowadzone przez Caritas. Ich organizacją zajął się ks. radca Wolfgang Globisch.

Wspólnie łatwiej

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Popielowie od roku kierownik Monika Macioszek i bibliotekarka Wiesława Milek udostępniają czytelnikom książki biblioteki Caritas. Ponad 300 egzemplarzy umieszczonych na oddzielnym regale to książki historyczne, o tematyce śląskiej, beletrystyka, biografie, książki religijne, także lektury szkolne. Jest to księgozbiór wielojęzyczny, bardzo poszukiwany przez uczących się obcych języków. 45 stałych czytelników korzysta z tej półki. Księgozbiór jest uzupełniany na bieżąco.

Od kilku lat biblioteki Caritas w wielu gminach, na podstawie porozumienia między wójtami i dyrektorem ks. W. Globischem, znalazły miejsce i fachową obsługę w publicz-

nych bibliotekach. Wzbogaciły również księgozbiór parafialnych bibliotek. – W naszej parafialnej bibliotece Przemienienia Pańskiego w Opolu – mówi Teresa Jarząbek, kustosz bibliotekarstwa – znajduje się księgozbiór biblioteki Caritas, na bieżąco uzupełniany i wymieniany. Brane są pod uwagę moje sugestie, wychodzące naprzeciw zapotrzebowaniom czytelników, dostarczane są poszukiwane pozycje o tematyce religijnej, historycznej i na przykład seria „Psychologia dla każdego”.

Biblioteka na kółkach

Niebieski mercedes pojawia się punktualnie, nawet gdy drogi zasypie śnieg i szaleje wichura. Nic nie może przeszkodzić Teresie Richter i Antoniemu Hurkowi w dostarczeniu do swoich czytelników, bo wiedzą, że oni czekają, że zaraz zapytają o nowości, o zamówiony wcześniej western, czy piękny kolorowy album dla babci, która już nie może czytać, ale lubi oglądać obrazki. – Jeszcze nie otworzę wszystkich szaf, zabezpieczonych w czasie jazdy, a już do bibliobusu zaglądną najszybsi – mówi pan Hurek, który od początku, czyli od czterech lat, jeździ bibliobusem, troszczy się o jego stan techniczny i pomaga bibliotekarce Teresie Richter w obsłudze czytelników. – Ludzie, którzy czytają książki, są interesującymi osobami, mają wiele do opowiedzenia, można o nich książki pisać – stwierdza pan Hurek. – To prawda, nasi czytelnicy chętnie z nami rozmawiają, dzielą się swoimi przeżyciami, niczym w rodzinie. Znamy się dobrze i wiemy, jakie nasi czytelnicy mają oczekiwania. Co chcą przeczytać,

co ich szczególnie interesuje – mówi pani Teresa.

Oprócz srody, kiedy musi być otwarta stacjonarna biblioteka Caritas w Staniszczech Wielkich, każdego powszedniego dnia wyruszają w trasę, żeby przynajmniej raz w miesiącu dojechać do jednej z 50 miejscowości w okolicach Olesna, Kluczborka, Strzelec Opolskich, Lublińca, miejscowości, w których nie ma stacjonarnych bibliotek, nie ma szkół, klubów, a nawet kościoła. Za to jest wielu czytelników, osób starszych i młodszych, dzieci szkolnych i w wieku przedszkolnym. Jak mówi Teresa Richter, od początku starsze osoby przychodziły z małymi dziećmi, a teraz te dzieci już są dorosłe, chodzą do szkoły, studiują i nadal są czytelnikami objazdowej biblioteki. W Rzędowicach kiedyś babcia przychodziła z wnukiem, dzisiaj, gdy babcia leży chora, to on biegnie dla niej po książki. Teresa Richter zna upodobania starszej pani, więc nie ma kłopotów z wyborem dla niej książek. Stałym czytelnikom stara się wcześniej przygotować odpowiedni księgozbiór, znaleźć długo oczekiwaną pozycję, wyjść naprzeciw uczącej się młodzieży, studiującym na germanistyce. Dużym zainteresowaniem cieszą się książki o tematyce religijnej, książki o Janie Pawle II, a ostatnio cały czas w obiegu są książki o Benedykcie XVI. Poczytne są biografie, książki dwujęzyczne, ładnie

Tym razem Marek i Natalia byli pierwsi w objazdowej bibliotece
Poniżej:
Antoni Hurek od 14 lat dowozi książki do czytelników w 50 miejscowościach

Blżej cz



czytelnika



ZDJEŃCIA JERZY STEPIEWSKI

wydane bajki, lektury szkolne. Martwi panią Richter i pana Hurka niewielka ilość egzemplarzy poczytnych dzieł, bo nie lubią mówić czytelnikom, że książka jest w obiegu. I co jeszcze ich martwi? – Mało nowości, a nowa książka jest najlepszą reklamą biblioteki – twierdzi Teresa Richter. – Tym bardziej że te nowości są potrzebne, że ludzie wiedzą o nich, szukają. Książka dzisiaj jest droga i nie każdego stać na jej kupno – wyjaśnia bibliotekarka.

Antoniego Hurka dodatkowo martwią opony, które koniecznie trzeba wymienić, tylko czy znajdą się na ten cel pieniądze? Otrzymane z Niemiec przed 14 laty dwa bibliobusy (drugi jeździ w okolicach Krapkowic, Prudnika, Głubczyc) zużywają się, coraz częściej potrzebna jest jakaś naprawa, solidniejszy przegląd techniczny, wymiana opon, a pieniędzy na ten cel nie ma.

Nadzieja w Stowarzyszeniu

– Uruchomienie bibliotek Caritas (zakup książek, bibliobusów, wyposażenia) umożliwił rząd RFN oraz fundacja Hermann-Niermann-Stiftung. Do wielkich dobrodziejów należą: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, Martin Opitz Bibliothek w Herne. Większość zbiorów dotyczących Śląska oraz Golgoty Wschodu pochodzi od wielkiej rzeszy prywatnych darczyńców. W 2000 roku rząd niemiecki zaprzestał wspierania polsko-niemiecko-czeskich bibliotek Caritas. W 2005 roku samorząd województwa opolskiego dwukrotnie odrzucił wnioski dotyczące propagowania czytelnictwa na tere-

nie wiejskich poprzez bibliobusy – informuje ks. Wolfgang Globisch, dyrektor Centralnej Biblioteki Polsko-Niemieckiej Caritas im. Josepha von Eichendorffa w Opolu.

W roku 2001 powstało Stowarzyszenie Bibliotek Caritas im. św. Karola Boromeusza i dzisiaj ono stanowi podstawę prawną działalności bibliotek Caritas. Nazwa Stowarzyszenia jest upamiętnieniem papieża Jana Pawła II oraz nawiązaniem do 150-letniej tradycji bibliotek parafialnych na Śląsku pod nazwą „Borromäusbibliotheken”. Od tej pory działalność bibliotek Caritas, zakup nowych mediów w decydującej mierze zależy od życzliwości samorządów lokalnych, sponsorów oraz członków Stowarzyszenia. ■

BIBLIOTEKA CARITAS W LICZBACH

Parafialne Biblioteki Caritas oraz Oddziały w Bibliotekach Publicznych posiadały do 31 grudnia 2004 r. 137 000 książek, kaset magnetofonowych i video, w tym: 104 145 w języku polskim, 33 435 w języku niemieckim, 85 w języku angielskim, 125 w języku czeskim. Liczba wypożyczeń – 48 265. W listopadzie 2005 roku w terenowych bibliotekach znajdowało się już 170 000 pozycji książkowych i innych. ■

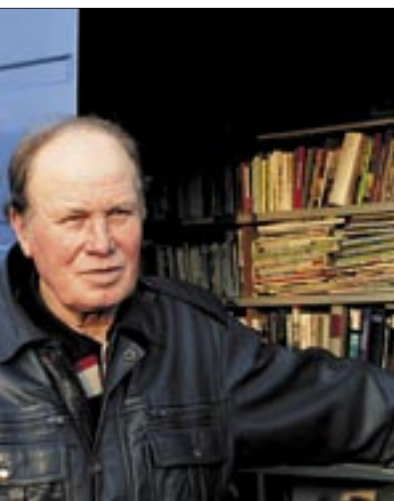


MOIM ZDANIEM

KS. WOLFGANG GLOBISCH

dyrektor Centralnej Biblioteki Caritas w Opolu

Apłostolstwo dobrych mediów czasami więcej znaczy niż kazanie, dlatego warto zadbać o czytelnictwo dobrych książek o tematyce religijnej, której przez lata nie było w publicznych bibliotekach. Drugi cel to pogłębienie przywiązania do swojej małej ojczyzny, dlatego też przywiązujemy wagę do gromadzenia i udostępniania czytelnikom wydawnictw dotyczących regionu napisanych po polsku, niemiecku i czesku. Jest literatura piękna klasyków śląskich i niemieckich. Staramy się także zgromadzić wszystkie współcześnie wydawane kroniki i monografie wsi i miast śląskich. Jest duże zapotrzebowanie na „odkłamaną historię” i takie książki pozyskujemy do naszych bibliotek. Biblioteki Caritas pragną zapełnić lukę, która powstała na skutek polityki kulturalnej systemów totalitarnych. A nazwa „biblioteki Caritas” przypomina, że człowiekowi potrzebne jest nie tylko wsparcie materialne, ale także strawa dla ducha, umysłu i serca.



Perełki Słowa (47)

WIZJA PROROKA

Oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, aszłyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem... (Dn 7, 13n).



Księga Daniela jest bardzo tajemnicza, wiele w niej widzeń, symboli i pouczających opowieści.

Przytoczyłem fragment jednej z takich wizji. „Syn Człowieczy” – wtedy znaczyło to po prostu „człowiek”. Ale... Człowiek przybywający „na obłokach nieba”? No tak, ale to tylko „jakby człowiek”. Jeśli więc nie człowiek, to kto? Skoro wizja jest tak uroczysta, skoro ten Ktoś staje wobec Przedwiecznego – czyli Boga, skoro powierzona Mu zostaje wszelka władza – to znaczy, że jest to Ktoś większy od jakiegokolwiek człowieka. Anioł? A może... Wizja ta, zapisana kilka wieków przed narodzeniem Jezusa staje się czytelna dopiero w świetle wiary chrześcijańskiej. Jezus to Bóg i człowiek zarazem. To On jest tym Kimś, kto staje wobec Przedwiecznego – sam Przedwieczny jako Bóg, a zarazem zrodzony w czasie jako człowiek. Jezus najczęściej o sobie samym mówił nie „Ja”, ale właśnie „Syn Człowieczy”. Słuchacze, obcy z tekstami proroków, dobrze rozumieci aluzję ukrytą w tym sposobie mówienia. „To Mnie widział w swej wizji prorok Daniel, to na Mnie spełniają się zapowiedzi proroków i oczekiwania ludzkości, to do Mnie należy cała przyszłość świata”. Wiele tekstów Starego Testamentu nabiera pełnego znaczenia dopiero w świetle Ewangelii.

Ks. TOMASZ HORAK

Kącik wiejskiego proboszcza

Listopadowe zamyślenie



Jerzy Stemplewski

Jesień przypomina nam prawdę o przemijaniu. Liście opadają, choć na dębie przed moim oknem, mimo wichur zimowych, niektóre będą się trzymały aż do przyszłej wiosny.

Kiedy człowiek dochodzi do tzw. przeciętnej życia ludzkiego, która tu, u nas, na naszym Górnym Śląsku, nie jest aż tak rekordowa, próbujemy od czasu do czasu zrobić jakiś porządek wokół siebie, segregować te hałdy papierów, które ze wszystkich stron przylatują do chaty. Co już jest makulaturą, a co jeszcze nie?

Robiąc to ostatnio kolejny raz, wpadł mi znowu w ręce ciekawy list Katii Mann, żony Tomasza Manna. Otóż na moje życzenie z okazji jej 90. urodzin, odpisała mi odręcznie swym koślawym pismem między innymi tak: „Chciałabym podziękować miłym słowom za wierną pamięć. Człowiek nie powinien nadmiernie się zestarzeć (*übertrieben alt werden*). Sędziwy wiek, to w pewnym sensie wątpliwy dar Boży (*ein zweifelhaftes Gottesgeschenk*), choć nie mam powodu do wielkiego narzekania”.

Tak pisała 90-letnia Katia, właściwie Katharine Hedwig, która dożyła jeszcze i 97. urodzin. Przy okazji warto pamiętać, że miała ona i śląskie korzenie. Bowiem jej ojciec Alfred Pringsheim, profesor matematyki na uniwersytecie monachijskim, urodził się w Oławie.

Kiedy nasze ciało, czyli osiołek niosący duszę naszą, zestarzeje się, co chwila niedomaga i potyka się, i wymaga remontów jak zdezelowany samochód. Pamiętaj, jak na początku lat 60. wybraliśmy się kiedyś w czasie wakacji w podróż naokoło Polski, czterech młodych kapelonków i stara simca. Ciągłe defekty nie pozwoliły nam nigdy planowo dojechać do zamierzonych celów. Ale mimo to była to cudowna podróż. A więc i starość może być, na starym osiołku, ciekawą podróżą.

Będąc w Bawarii, parę razy korzystałem z gościny klasztoru sióstr św. Wincenego nad jeziorem Ammersee. Jest to klasztor sióstr emerytek. Kilkadzieciat staruszek, kiedyś nawet ponad sto (od 80 do 100 lat), w ogromnym klasztorze spędza jesień swego życia. Rozmawiałem kiedyś z ich lekarzem domowym, który co pewien czas przychodzi

Jesień przypomina prawdę o przemijaniu

tam z wizytą. – Panie doktorze, musi być zapewne bardzo stresująca wizyta w takim nagromadzeniu starości i

cierpienia, powiadam mu. A on na to: Niekoniecznie! Przychodzę tu nawet chętnie. Choć siostry też narzekają, jęczą i kwękają, to często w tym cierpieniu przebija jakaś nuta nadziei, płynąca z wiary. Różaniec bezustannie w ich rękach, to takie koło ratunkowe w morzu boleści. Gorzej z pacjentami bez wiary, bez religii, szczególnie tymi bogatymi, majątynymi, którzy całe życie harowali i gromadzili, a na końcu też wiedzą, że tzw. ostatnia koszula jest, jak to się mówi, bez kieszeni, że trzeba wszystko zostawić, i to czasem np. niewydarzonym potomkom. Tak mi powiedział ów mądry doktor, przy kawie w klasztorze św. Wincenego, patrona miłosierdzia.

Życie każdego człowieka, a więc i moje, i twoje, jest w końcu zawsze drogą krzyżową, czy się na to zgadzamy, czy nie. Ku Górze Kalwarii, a im wyżej, tym trudniej. Ale wierzymy, że idzie z nami Jezus, miłosierny Mistrz z Nazaretu. Wszyscy się z Nim spotkamy, najpóźniej przy dwunastej stacji. Chciałbym wtedy być „dobrym łotrem”. **MIK**

Zapraszamy

■ NA EKUMENICZNĄ MODLITWĘ MŁODYCH

Abp Alfons Nossol zaprasza wszystkich, zwłaszcza ludzi młodych, na ekumeniczne spotkanie modlitewne, które odbędzie się w pierwszą niedzielę Adwentu, 27 listopada, o godz. 15.30 w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jadwigi Śląskiej w Opolu. „Tworząc ekumeniczną wspólnotę chrześcijan, wpatrzeni w świadectwo wiary Jana Pawła II, pragniemy prosić Pana Kościoła: »Przymnóż nam wiary«, abyśmy lepiej umieli rozumieć Ciebie, siebie samych i siebie nawzajem” – czytamy w zaproszeniu Biskupa opolskiego, skierowanym do diecezjan.

■ NA DNI SKUPIENIA DLA KOBIET

które odbędą się od 25 do 27 listopada u sióstr Maryi Niepokalanej w Nysie, przy alei Wojska Polskiego 79, tel. 077/433 36 22. Temat: „Maryja – adwentowy człowiek”. Zgłoszenia przyjmuje s. Michała pod wskazanym powyżej adresem lub telefonicznie do 24 listopada. Ofiara za pobyt według możliwości.

■ NA SPOTKANIA KIK OPOLE

20 LISTOPADA, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – „Udział świeckich we Mszy św.” – wykład na tle instrukcji „Redemptionis sacramentum”;

27 LISTOPADA, godz. 17.00 – ks. dr Andrzej Hanich – I Synod Diecezji Opolskiej. Prace Komisji ds. Kultury i Mediów.

■ NA KONCERTY FILHARMONII OPOLSKIEJ

20 LISTOPADA, godz. 19.00 – w kościele śś. Piotra i Pawła w Opolu odbędzie się koncert symfoniczny inauguracyjny IX Festiwal Kompozytorów Śląskich.

Wystąpią:

Orkiestra Symfoniczna FO, Chór Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej w Katowicach i soliści pod batutą Piotra Barona.

W programie:

G. Bialas – Serenada, M. Bruch – Kol Nidrei, W. A. Mozart – Msza Koronacyjna C-dur KV 317;

26 LISTOPADA, godz. 18.00 – w kościele św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu odbędzie się koncert z cyklu „Arcydzieła muzyki kameralnej”. Wystąpi Orkiestra Kameralna FO. Dyrygent – Bogusław Dawidow, soliści: Andrzej Krawiec (skrzypce) i Elżbieta Gorączko-Krawiec (partia klawesynowa). W programie: Antonio Vivaldi – Cztery Pory Roku.

■ MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

na adwentowy dzień skupienia, który odbędzie się 26 listopada o godz. 10.00 w kościele św. Sebastiana w Opolu. W trakcie spotkania zostanie wygłoszona konferencja ascetyczna, będzie okazją do spowiedzi św. i adoracja Najświętszego Sakramentu. Część modlitewna zakończy się Mszą św. Dzień skupienia poprowadzi ks. prof. Andrzej Zajac z Tarnowa, dyrygent utytułowanego chóru chłopięco-męskiego „Pueri Cantores Tarnoviensis”. On też o godz. 9.00, przed spotkaniem w kościele św. Sebastiana, w Studium Muzyki Kościelnej wygłosi wykład dotyczący problematyki pracy z chórem chłopięco-męskim. Po części modlitewnej, około godz. 12.00, słuchacze Studium Muzyki Kościelnej w Opolu zapraszają na mały poczęstunek i kawę lub herbatę. O godz. 12.30 w auli Muzeum Diecezjalnego odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów tegorocznym absolwentom oraz indeksów nowo przyjętym słuchaczom Studium Muzyki Kościelnej. Całość zakończy się około godz. 13.30. ■

Książka o Antonie Brucknerze

Twórca muzyki kościelnej

Wyszła kolejna biografia* pióra Zbigniewa Kościowa i podobnie jak inne książki tego autora jest to nowatorskie na gruncie polskim opracowanie poświęcone wielkiemu kompozytorowi.

Po przybliżeniu polskiemu czytelnikowi Aloisa Häba, Hugona Wolfa, Giacomo Meyerbeera otrzymujemy biografię wielkiego twórcy austriackiego, kompozytora i organisty Antona Brucknera, twórcy muzyki religijnej XIX wieku. Jego utworów, głównie mniejszych kompozycji organowych, mamy okazję słuchać w kościołach. Anton Bruckner jest autorem symfonii, psalmów, uwertur; skomponował mszę C-dur, mszę f-moll, mszę chorałową. Jak twierdzi autor biografii, trudno znaleźć dzisiaj dyrygenta, który nie chciałby mieć w swym repertuarze przynajmniej jednej symfonii Antona



Brucknera, a którego msze, motety, *Te Deum*, Uwertura g-moll i *Drei Orchesterstücke* znajdują wytrawnych interpretatorów.

Dzięki książce Zbigniewa Kościowa możemy nie tylko poznać życiorys kompozytora, który jednocześnie pełnił rolę organisty, dyrygenta, nauczyciela, ale także jego twórczość; autor zamieszcza wykaz ważniejszych kompozycji Brucknera. Tym bardziej jest to cenne, że dotychczas ten wielki kompozytor uznany w świecie, w Polsce doczekał się kilku zapisów w leksykonach i w podręcznikach historii muzyki. Bogate, twórcze życie Antona Brucknera przedstawione zostało przez autora w sposób interesujący i barwny, niepozbowiony dowcipu i anegdoty.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

* *Zbigniew Kościow, Anton Bruckner, Wydawnictwo Polskie w Wołominie, 2005 r.*

W raciborskim muzeum

Matejko kolekcjoner

Do końca listopada w Raciborzu można obejrzyć wystawę pn. „Matejko kolekcjoner”, przygotowaną ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Na wystawie zaprezentowano eksponaty, które artysta zbierał i tworzył od najmłodszych lat. Już bowiem jako chłopiec swoje rysunki zachowywał i gromadził w „Skarbczyku”, który służył mu w ciągu całego życia twórczego. Już jako dojrzały twórca nie wahał się sięgać po tematy zarysowane w dzieciństwie, rozwijając je wedle swej stale pielęgnowanej pasji i wiedzy. Jan Matejko był bowiem nie tylko

wielkim malarzem, ale i etnografem. Najbardziej znaną jego pracą z tej dziedziny jest album „Ubiory w Polsce 1200–1795”. Jego zbiory służyły mu także jako rekwizyty w twórczości malarzkiej, w której wyrażona jest dbałość o wierność detalom historycznym. Na wystawie w raciborskim muzeum można zobaczyć rysunki, odlewy pieczęci, wyroby rzemiosła artystycznego, stroje, tkaniny, fotografie z wieku XIX, a także odbitki ze wspomnianego albumu, projekty polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie oraz reprodukcje obrazów Matejki. ■

PANORAMA PARAFII

Pw. Wniebowzięcia NMP w Pilszczu

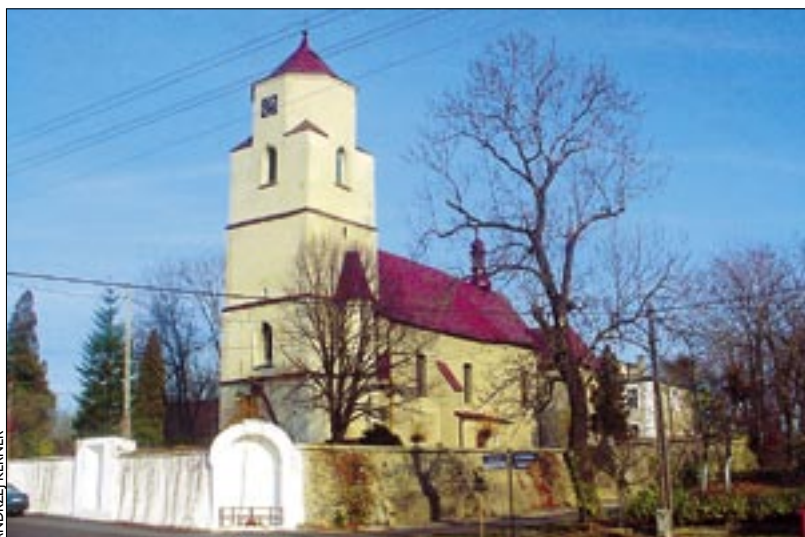
Król i Królowa w jednym kościele

Pilszcz ma w swojej historii wiele ciekawych kart.

I największy skarb – obraz Matki Bożej Pilszczańskiej.

Położony na południowym krańcu dekanatu branickiego, tuż nad granicą z Czechami, Pilszcz jest jedną z najstarszych miejscowości ziemi głubczyckiej. – Prawdopodobnie powstał na początku XI wieku – mówi ks. proboszcz Paweł Łazor. Kościół istniał już w średniowieczu, najpierw był filią parafii w Opawie. Obecny wybudowano pod koniec wieku XVI i wielokrotnie przebudowywano. – Różne były tego przyczyny: pożary, wojna, ale także znacznie zwiększająca się liczba ludności. W 1942 roku było tu 3500 mieszkańców, stał dom przy domu. Teraz w parafii jest 820 i wciąż ubywa – informuje ksiądz proboszcz.

Do parafii należą jeszcze Pilszcz Osiedle, gdzie mieszkają pracownicy zakładu rolnego z rodzinami, oraz filia w Ludmierzycach z kościołem pw. Trójcy Świętej. To tereny wielkich pól, bardzo malownicze, ale zimą, jak zawsze, to ksiądz na filię może dostać się tylko dzięki pracy ludzi z Osiedla, którzy odśnieżają długą drogę. Bywa, że ksiądz na Mszę dowozi skuterem śnieżnym Straż Graniczna. Sytuacja ekonomiczna mieszkańców jest trudna. Upadła lub przeszła wielkie redukcje zatrudnienia większość zakładów, w których pracowali mieszkańcy Pilszcza (w Kietrze, Ba-



ANDRZEJ KERNER

borowie, Raciborzu, Kędzierzynie). – Ludzie musieli gdzieś uciec, żeby egzystować, a uciekają przede wszystkim młodzi. Z czterech zawartych w tym roku małżeństw w parafii zostało jedno – mówi ks. Łazor. Może czasy się odmiennia, jak to już w historii bywało. W każdym razie mieszkańcy nie czekają beczynnie: ich Projekt Odnowy Wsi zwyciężył w tegorocznym konkursie wojewódzkim. – Rodzice bardzo dbają o wychowanie i wykształcenie dzieci, wielu idzie na studia. A jak przyjeżdżają na wakacje czy święta, to są w kościele i przystępują do sakramentów świętych – cieszy się ksiądz proboszcz.

Na lewej ścianie kościoła parafialnego upamiętniony jest jeden z wielkich dni Pilszcza – wizyta zdążającego na odsiecz Wiedniowi króla Jana III Sobieskiego i jego świty w tutejszym kościele. Jest jeszcze inna pamiątka tego wydarzenia:

całość wojska na prośbę delegatów wsi, skierowaną do króla, przeszła obok – a dokładnie – aleją lipową, ciągnącą się za cmentarzem. Jeszcze bardziej niezwykła (i skomplikowana) jest historia obrazu Matki Bożej Pilszczańskiej, namalowanego w XVII wieku jako kopia Cudownego Obrazu Jasnogórskiego. Zawile są jego losy. Dość powiedzieć, że odkrył go w latach 70. XX wieku – pod warstwą obrazu przedstawiającą św. Teresę – ks. Edward Kucharz. W 1976 obraz ukoronowany został przez bpa Wacława Wyciska. – Pielgrzymi przyjeżdżają teraz przede wszystkim indywidualnie, również z Czech i Niemiec. Pozostała tylko jedna, ale za to bardzo liczna i wzrastająca liczebnie w ostatnich latach pielgrzymka grupa z Kietrza, która przybywa w I niedzielę października – mówi ks. proboszcz Paweł Łazor.

ANDRZEJ KERNER



KS. PAWEŁ ŁAZOR

Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1968 w Opolu. Był wikariuszem w parafiach w Gościęcinie, Kietrze, Gliwicach Łabędach, Zabrze (par. św. Andrzeja) i Opolu Groszowicach. Od 1978 jest proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Pilszczu (dekanat branicki).

Kościół
w Pilszczu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dzisiaj na życie religijne wielki wpływ mają czynniki ekonomiczne. Tak jak dawniej istniały naciski polityczne, które utrudniały życie religijne, tak dzisiaj są to naciski typu ekonomicznego, stosowane niekiedy przez pracodawców. W przypadku mieszkańców naszej parafii dużo zależy też od organizacji pracy w zakładzie rolnym. Jako duszpasterz muszę się liczyć z tymi realiami. Dobrze udało się ułożyć sprawę Mszy szkolnej, która w porozumieniu ze szkołą i burmistrzem sprawowana jest rano, kiedy osinobus zwiezie wszystkie dzieci do szkoły. Byłoby trudno wymagać od dzieci z osiedla, by po południu czy wieczorem szły kilka kilometrów do kościoła, zwłaszcza zimą. Mamy też Mszę św. dla młodzieży, w piątek, ale nie ma na niej stu procentowej frekwencji, jest około 80-procentowa. Tylko myślę, że my jej „systemem pruskim”, na siłę, na rozkaz do kościoła nie przyciągniemy. Jedyna droga to zachęta, pokazywanie, że w religii jest siła do pokonywania także wielkich trudności życiowych. Jest dość duży procent ludzi związanych z kościołem, dbają o kościół, jak mogą. Ostatnio np. grupa Odnowy Wsi ufundowała zegar wieżowy, a nawet o to nie występowałem, to był ich pomysł.